Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:			
miesięcznie	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „ — „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się po wójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 944. Lwów, piątek 18. października 1912 Rok II.

Wojna na całej linii!

Serbia i Turcya wypowiadają wojnę. — Pierwsze kroki nieprzyjacielskie. — Porażki Czarnogóry. — Lokalizacya pożaru zapewniona.

Lwów, 18 października.

(—) Wojna na całej linii rozpoczęta Jeszcze zanim załatwiono ostateczne dyplomatyczne formalności, zanim posłowie obu stron dojechali do swej ojczyzny, przednie straże regularnych wojsk rozpoczęły kroki wojenne. Dłuższe zwlekanie z wypowiedzeniem wojny okazało się też niemożliwe. Więc poseł serbski w Konstantynopolu złożył wczoraj deklaracyę wojenną, w odpowiedzi zaś otrzymał paszporty. Jego bułgarski kolega znalazł się w mniej przyjemnem położeniu, bo Turcya, nie czekając na wypowiedzenie wojny ze strony Bułgaryi, wręczyła mu papiery i prosiła go, by opuścił Konstantynopol.

Telegram z Sofii donosi, że Bułgarya zdecydowała się nareszcie dziś wypowiedzieć wojnę, nastąpi to jak się zdaje, przez wydanie manifestu do narodu, bo ani w Sofii już niema posła tureckiego, ani w Konstantynopolu bułgarskiego. Formalności ze strony Grecyi będą dziś dokonane — tak więc wojna objęła już cały półwysep.

Pocieszającym momentem w tej bezwątpienia smutnej aferze jest fakt, że coraz więcej jest rękojmi na umiejscowienie fatalnego pożaru. Zwłaszcza drażliwa sprawa Sandżaku dzięki inicyatywie Francyi, będzie tak rozwiązana, że Austrya przymruży jedno oko na wkraczające w granicę Sandżaku wojska serbskie, drugie na inwazyę wojsk czarnogórskich i otworzy je dopiero na konferencyi europejskiej po skończonej wojnie.

Tak więc w względnym spokoju możemy przyglądać się krwawemu widowisku na Bałkanie....

Wzajemne wypowiedzenie wojny.

Belgrad. (TBK.) Rząd serbski polecił posłowi swemu w Konstantynopolu, Nenadowiczowi, doręczyć Turcyi deklaracyę wojenną i krok ten notyfikował wielkim mocarstwom.

Belgrad. (TBK.) **Poseł serbski Nenadovic ma dziś doręczyć Porcie deklaracyę wojenną i natychmiast opuścić Konstantynopol.** Posłowie serbscy otrzymali polecenie zawiadomienia mocarstw, w których są akredytowani o wypowiedzeniu wojny Turcyi przez Serbię.

Konstantynopol. (TBK.) Wczoraj wieczorem Porta doręczyła posłom serbskiemu i bułgarskiemu notę, w której podnosi, że z powodu noty Bułgaryi i Serbii, która miesza się w sprawy wewnętrzne Turcyi, jakoteż z powodu mobilizacyi w obu tych państwach i ciągłych utarczek na granicy, Porta, pomimo swego zamiłowania do pokoju, nie widzi możności utrzymania nadal pokoju. Porta więc, widzi się zmuszona naruszyć pokój, odsyła posłom serbskiemu i bułgarskiemu ich paszporty i wzywa ich, aby odjechali z powrotem do ojczyzny.

Poseł serbski Nenadović odjechaj wczoraj, bułgarski Sarafow nie wie jeszcze, czy będzie mógł zaraz odjechać. Poseł grecki nie otrzymał żadnego zawiadomienia od Porty.

Konstantynopol. Posłom serbskiemu i bułgarskiemu Porta wręczyła ich paszporty.

Sofia. (TBK.) **Ze strony Bułgaryi formalne ogłoszenie wojny ma nastąpić jutro w sobotę.**

Konstantynopol. (TBK). Ponieważ było wątpliwe, czy nota grecka została doręczona Porcie, poseł grecki notyfikował tę notę u Porty. Nota ta jest identyczna z notą serbską i bułgarską.

Konstantynopol. (TBK.) Poseł grecki Griparis udał się wczoraj do tureckiego ministra spraw zagranicznych i oświadczył, że jeśli Porta nie zwróciła mu paszportów dlatego, że uważa, iż nota grecka nie została jej doręczona, to Grecya mimo to obstaje przy tem, że nota ta została Porcie wręczona.

Minister odpowiedział, że uchwała w sprawie zwrócenia paszportów posłowi serbskiemu Nenadowiczowi i bułgarskiemu Sarafowowi zapadła na onegdajszej Radzie ministeryalnej. Ponieważ nota grecka została doręczona dopiero po posiedzeniu Rady ministeryalnej, przeto nie mogła zapaść uchwała co do zwrócenia paszportów posłowi greckiemu. Minister przedłoży notę tę dzisiejszej Radzie ministeryalnej, która poweźmie postanowienie w sprawie stanowiska Grecyi.

Wojna rozpoczęta!

Konstantynopol. (TBK.) Dzienniki dowiadują się, że **na granicy serbskiej i bułgarskiej rozpoczęły się już kroki nieprzyjacielskie i że wojna faktycznie się zaczęła.**

Paryż. (TBK.) Agencya Havasa donosi z Aten: **Wczoraj w południe rozpoczęły się kroki wojenne między Grecyą a Turcyą.**

Sofia. (TBK.) Król udał się do głównej kwatery.

Konstantynopol. (TBK.) „Sabah" donosi: Wszystkie odziały tureckie, stacyonowane nad granicą, otrzymały **rozkaz rozpoczęcia kroków wojennych,** jeśli zostaną zaatakowane.

Belgrad. (TBK.) Następca tronu ks. Aleksander udał się do Niszu. Król Piotr wyjeżdża tam dziś o godz. 6 rano. Jak słychać, ogłoszona **proklamacya stwiardza konieczność wojny.**

Pierwsze starcia.

Belgrad. (Tel. wł.) Według nadeszłych tu wiadomości, wojska tureckie wraz z Arnautami przeszły ponownie granicę serbską, a mianowicie pod Prepelac, gdzie przyszło do walki, w której 200 Turków padło (?). Serbowie mieli 10 zabitych i 40 rannych. Prepelac leży o 30 km. na północ od Prisztiny, gdzie zgromadzone są większe oddziały wojska tureckiego. Wkroczenie Turków tą linią ma na celu przeszkodzenie pochodowi głównej armii serbskiej z Niszu i wpadnięcie na jej tyły. Koło Prepelac są obwarowania nie stałe lecz prowizoryczne.

Belgrad. (TBK.) Rząd serbski otrzymał urzędową wiadomość o wtargnięciu wojsk tureckich na terytoryum serbkie koło Prepelac. Walka, w której brała także udział artylerya turecka, trwała przez cały dzień. Następnego dnia walka trwała dalej. Wojsko tureckie zostało wyparte za granicę, ale go nie ścigano, ponieważ Serbowie nie śmią przekroczyć granicy serbskiej.

Konstantynopol. (TBK.) Oddział grecki napadł pod Philats, w wilajecie Janina, na oddział turecki transportujący żywność i zabrał cały transport.

Wiedeń. (TBK.) Korespondent „Reichspost" donosi o nowych starciach między wojskami bułgarskiemi a tureckiemi na granicy bułgarsko-tureckiej. Dnia 13 bm. armia bułgarska zaatakowała Turków koło Gehadic i Breze w sandżaku

Drama, przyczem używała pocisków dum-dum. Dnia 14 bm. Bułgarzy zaatakowali pozycye tureckie koło Tatusan, zostali jednak odparci. Dnia 15 bm. Bułgarzy ostrzeliwali patrol turecki koło Karthunar. Wojska tureckie otrzymały rozkaz unikania wszelkich zatargów.

Znaczenie pierwszych starć.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wojskowy fachowiec tak określa w „Fr. Presse" znaczenie pierwszych kroków nieprzyjacielskich w wczorajszym dniu:

Turcy wysunęli naprzód swe wojska przy wszystkich przejściach górskich w tym celu, by przeszkodziły względnie opóźniły wmarsz wojsk nieprzyjaciela w granice tureckie, by ochroniły koncentracyę armii tureckiej oraz wyśledziły ruchy i siłę nieprzyjaciela. Na te tureckie forpoczty natknęli się obecnie Bułgarzy i Sarbowie rozpocząwszy marsz na granicę. Siła ich wynosi 5 do 10 tysięcy, są to więc straże przednie, które mają podobne zadanie co straże tureckie, mają wyprzeć forpoczty tureckie i wyrównać drogę pod pochód głównej armii. Starcia te otworzyły więc właściwą wojnę.

Grecki atak na Prevesę.

Ateny. (TBK.) Według oficyalnego komunikatu ministra marynarki, greckim kanonierkom „A" i „D" **powiodło się wtargnąć do cieśniny morskiej Prevesa.** Akcya rozpoczęła się o w pół do 3 nad ranem, a wpół do 5 kanonierki przybyły przed Bonicę. Przejazd odbył się wśród trudnych warunków; Turcy jakkolwiek posiadają na wybrzeżu swem liczne forty, nie zdołali przeszkodzić przepłynięciu greckich kanonierek.

Automatyczny wybuch wojny.

Wiedeń. (Tel. wł.) Specyalny korespondent „Zeit" w Sofii miał wywiad z premierem Geszowem, który tak wyraził się o sytuacyi:

Wszyscy uznają moje długoletnie zabiegi celem osiągnięcia porozumienia z Turcyą; czy w opozycyi, czy u steru rządów przekonywałem Turcyę, że w jej interesie leży zaprowadzenie reform w Macedonii. Wszystko było daremne. W roku zeszłym po wybuchu wojny włosko-tureckiej używałem nadludzkich wysiłków, by opinię uspokoić. Dziś opinia jest wzburzona mobilizacyą Turcyi i proklamacyą świętej wojny. Musieliśmy zmobilizować pod jej wpływem wojsko bynajmniej nie po to, by wypowiedzieć wojnę, lecz by stawić opór inwazyi tureckiej. Skoro zaś raz wydaliśmy olbrzymie sumy na mobilizacyę armii, postanowiliśmy jej użyć, by kres położyć anarchii w Turcyi, której nikt nie zaprzecza. Spodziewam się, że Europa uchroni się obecnie od tego błędu, jaki popełniła w r. 1878 i zdecyduje się na trwałą pacyfikacyę półwyspu.

Finezye dyplomacyi bałkańskiej.

Sofia. (TBK). Prezydent gabinetu bułgarskiego Geszow w rozmowie z dziennikarzami rzekł, że oświadczenie Turcyi, jakoby identyczna nota trzech państw bałkańskich nie zasługiwała z jej strony na odpowiedź, wcale nie przystoi państwu, które byt swój zawdzięcza jedynie kongresowi berlińskiemu. W ten sposób Turcya nie powinna przemawiać do trzech niezawisłych państw bałkańskich. Śmieszna zaś jest nauka dawana przez Turcyę tym państwom bałkańskim, jakoby one przez swe postępowanie naruszyły szacunek, jaki żywić powinny wobec wielkich mocarstw.

Po zwycięskiej wojnie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit" donosi z Sofii, że państwa bałkańskie porozumiały się co do tego, że w razie wojny zwycięskiej nie opuszczą tureckiego terytoryum, póki kongres europejski nie ureguluje stanu posiadania. Mocarstwa też muszą być przygotowane na dalsze niespodzianki, z trudem sklecona jednomyślność mocarstw będzie trudna do utrzymania.

Boletinac po stronie Serbii.

Belgrad. (TBK.) „Straza" donosi, że Issa Boletinac z 10.000 ludźmi przyłączył się do armii serbskiej, która powstaje pod komendą gen. Zivkovica. Dalej to pismo donosi, że wojsko serbskie w Bułgaryi witane z entuzyazmem.

Paryż. (TBK.) Agencya Havasa donosi z Konstantynopola: Issa Boletinac, przywódca Albańczyków, wtargnął do Serbii.

Słodkie bomby.

Wielki Waraždyn. (Tel. wł.) Na tutejszym dworcu skonfiskowano onegdaj większy ładunek, który miał napis „Cukier". Przy bliższem badaniu zawartości ładunku okazało się bowiem, że znajdowała się w nim wielka skrzynia z materyałami wybuchowymi. O zdarzeniu tem natychmiast zawiadomiono ministerstwo wojny.

Turcya rusza naprzód.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Konstantynopola: **Porta wydała tureckim armiom na granicach Bułgaryi i Serbii rozkaz ruszenia naprzód.**

Konstantynopol. (TBK.) Minister Machmud Mukdar basza, który objął dowództwo nad dywizyą w Kirkilisse, natychmiast tam wyjedzie.

Konstantynopol. (TBK.) Minister wojny w sobotę ma wyjechać do Adryanopola, aby objąć naczelne dowództwo. Przewóz wojska i materyału wojennego odbywa się gorączkowo. Rezerwiści przeciągają ulicami miasta w usposobieniu wojowniczem.

Konstantynopol. (TBK.) Policya turecka wydała zarządzenia skierowane przeciw serbskim i bułgarskim poddanym. Rozkazy te nie odnoszą się do Grecyi.

60 milionów na armię.

Konstantynopol. (TBK.) Zdaje się być prawdą, że Abdul Hamid zaraz po wybuchu wojny będzie przeniesiony do pałacu Czaragan. Z tego powodu Abdul Hamid postanowił ofiarować 3 mil. funtów na rzecz armii.

Protest w sprawie Krety.

Konstantynopol. (TB.K) Reprezentanci Turcyi wręczyli Anglii, Francyi i Rosyi notę z przedstawieniem przeciw dopuszczeniu kreteńczyków do Izby ateńskiej, gdyż sprzeciwia się to zapewnieniom tych mocarstw, danym Turcyi.

Wojna czarnogórska.

Londyn. (Tel. wł.) Wszystkie wiadomości nadeszłe tu z placu boju stwierdzają, że walki koło Tarabosz były bardzo ciężkie. Urzędownie nawet przyznają, że liczba zabitych Czarnogórców wynosi 1000, liczba ta prawdopodobnie jest jeszcze większa. Tarabosz jest fortem zupełnie nowoczesnym, zbudowanym przez niemieckich inżynierów. Czarnogórcy wybrali złą sposobność do ataku, jenerał Martynowicz dał rozkaz do odwrotu, ale zapaleni żołnierze szli wśród krzyżowego ognia z fortu i okrętu na jeziorze Skutari.

Konstantynopol. (TBK.) Od wczoraj toczy się walka między Turkami a Czarnogórcami w trzech punktach: nad Tarą, dopływem Driny, pod Levalie i nad jeziorem Plava. Turcy trzymają się dzielnie.

Zdobycie Berane.

Podgorica. (Reuter). Koło Berane wszczęła się we wtorek wieczorem zacięta walka. Czarnogórcy szturmowali dwie ważne pozycye i zabrali przytem dwa działa Kruppa z amunicyą. W ciągu nocy pozycye te ufortyfikowali. Nad ranem dn. 16 bm. walka toczyła się dalej. Oddział pod wodzą gen. Wojovicza przerwał pozycyę turecką od wschodu i osaczył miasto.

O godzinie 11 przed południem wywieszono białą flagę. W mieście znajduje się 700 nizamów i 500 redyfów. W ciągu nocy 4000 wojska regularnego i 300 Albańczyków mahometan wycofało się z miasta.

Przed wejściem do miasta gen. Wukoticz ze sztabem swym zwiedził dwa stare serbskie klasztory w pobliżu miasta, gdzie odprawiono nabożeństwo.

Król winszował generałowi Wukoticzowi zwycięstwa.

Zwycięstwa Turków.

Konstantynopol. (TBK.) Jak dzienniki donoszą Turcy zwyciężyli Czarnogórców (gdzie? Red.) i zabrali im jedno działo i znaczną ilość amunicyi. Wojska tureckie odniosły zwycięstwo także koło Prepole. (Prepole leży 30 km. od granicy serbskiej, wątpliwe więc czy Czarnogórcy tak daleko mogli się zapuszczać. *Red.*)

Konstantynopol. (TBK.) **Donoszą o wielkiem zwycięstwie Turków nad Czarnogórcami koło Podgoricy.** Turcy mieli zdobyć kilka dział.

Konstantynopol. (Tel. wł.) **Turcy odparli Czarnogórców w okolicy Bjelopolje.**

Barbarzyństwa Czarnogórców.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Według doniesień komendanta Skutari, Czarnogórcy dopuścili się przy zdobyciu Tuzi okrucieństw i zabili wszystkich rannych tureckich. Pod Tuzi i Berane strzelali Czarnogórcy na szpitale tureckie pomimo, że była wywieszona flaga Czerwonego Półksiężyca.

Prócz tego strzelali Czarnogórcy kulami „Dum-dum".

Miss Durham w Tuzi.

Londyn. (Tel. wł.) Korespondentka wojenna „Daily Mail" miss Durham tak opisuje swój pobyt w Tuzi:

Rano przybyłam do miasta dopiero co zdobytego. Oficerowie zajęci jeszcze byli rozbrajaniem jeńców. Udałam się wprost do szpitalu, gdzie przedstawił mi się straszny widok. Jedyny lekarz wraz z pomocnikiem zajęci byli opatrywaniem rannych, których setki leżały dokoła. Lekarz upadał ze znużenia, nie chciał i nie mógł już więcej rannych opatrywać. Okna były zamknięte, powietrze straszne. Zebrałam brudne bandaże leżące dokoła i wynosiłam na pole, gdzie je paliłam.

Materyały sanitarne dla Czarnogóry.

Wiedeń. (Tel. wł.) Bawił tu w. ks. Piotr Mikołajewicz, który stanął w hotelu „Bristol" i wczoraj przez cały dzień czynił wraz z żoną zakupy w handlach medykamentów, namiotów i materyałów sanitarnych. Przedmioty zakupione mają odejść do Czarnogóry.

Wiedeń. (TBK.) Wielki książę Piotr Mikołajewicz wyjechał wczoraj do Cetynii.

Ciekawy korespondent.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail" donosi z Podgoricy, że włoski korespondent wojenny Musatti został aresztowany, ponieważ bez pozwolenia kierownictwa wojennego udał się do linii bojowej.

Na niewiernych.

Londyn. (Tel. wł.) Korespondentka wojenna „Daily Mailu" miss Durham donosi, że w ataku na Tuzi brali udział uzbrojeni Franciszkanie.

Zatrzymanie parowca rumuńskiego.

Bukareszt. (Ag. tel. rumuńska). Ponieważ władze bułgarskie w Warmie zatrzymały parowiec rumuński „księżna Marya", poseł rumuński w Sofii otrzymał polecenie interweniowania w tej sprawie i założenia protestu przeciw zatrzymaniu tego statku.

Bukareszt. (TBK.) Minister spraw zagranicznych otrzymał depeszę posła rumańskiego z Sofii z doniesieniem, że parowiec rumuński „księżna Marya" ze zbiegami tureckimi na pokładzie, odpłynął z Warny do Constanzy. Ze strony bułgarskiej zapewniono, że kapitan portowy w Warnie nie zrozumiał instrukcyi.

Lokalizacya zapewniona.

Inicyatywa Francyi w sprawie Sandżaku.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Presse" donosi z Paryża: Serbia oświadczyła wobec Rosyi, że **nie będzie obsadzała na stałe Sandżaku** nawet po zwycięskiej wojnie. Opierając się na tem przyrzeczeniu, rząd francuski poczynił starania, by skłonić Austryę do zupełnego zignorowania w czasie wojny ewentualnego wkro-

czenia wojsk serbskich do Sandżaku. Rosya i Francya biorą gwarancyę na siebie za przyrzeczenie Serbii, z tem solidaryzuje się również rząd niemiecki. Hr. Berchtold postanowił na skutek interwencyi mocarstw odłożyć załatwienie tej kwestyi na czas po ukończeniu wojny, będzie ona rozważana na przyszłej konferencyi europejskiej.

Wiedeń. (TBK). C. k. Biuro korespondencyjne ogłasza: Rozszerzone za granicą **pogłoski o mobilizacyi Austro-Węgier są wymysłem,** gdyż w całem państwie nie ogłoszono żadnych zarządzeń, dotyczących mobilizacyi.

Konstantynopol. (TBK). Jak dzienniki donoszą, ambasador turecki w Petersburgu zaprzeczył pogłosce o koncentrowaniu wojsk rosyjskich na granicy tureckiej.

Petersburg. (Ag. tel.) Rozpowszechnione za granicą wiadomości, jakoby Bank państwowy zamierzał przewieźć gotówkę ze swych filii w kraju przywiślańskim do Moskwy, są bezpodstawne i Agencya telegraficzna zaprzecza im urzędownie i kategorycznie. Bank państwowy o tem nie myśli, gdyż w takim wypadku musiałby wstrzymać wszelkie operacye finansowe we filiach.

Petersburg. (TBK). Agencya petersburska ogłasza, że zupełnie nieprawdziwa jest rozsiewana pogłoska o zakazie wywozu mięsa do Niemiec.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Pester Lloyd" donosi z Belgradu o rozmowie, jaką miał jego korespondent z ambasadorem austro-węg. Ugronem. Obecnie dyplomacya milczy — mówił poseł — głos mają armaty. Europa na razie pozostawi Bałkan jego losowi i wkroczy dopiero, gdy chwila będzie odpowiednia. Dyplomacya rosyjska zachowywała się dotychczas lojalnie i poprawnie i działała w pełnem porozumieniu z Austryą.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Fr. Ztg." donosi z Petersburga, że hr. Witte udał się już do cara do Spały. Przyjazd jego stoi w związku z kwestyą bałkańską. Witte uchodzi za zwolennika polityki pokojowej i jest przeciwnikiem czynnego wkroczenia Rosyi na Bałkan.

Berlin. (Tel. wł.) Według tutejszych wiadomości, **stanowisko Sazonowa jest bardzo silne,** w kwestyi bałkańskiej zgadza się on najzupełniej z carem. Stosunki Austryi z Rosyą są obecnie jak najlepsze.

O kość niezgody.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Austr.-węg. ambasador Pallavicini zwrócił uwagę min. Noradunghiana na to, by Turcya skoncentrowała silne oddziały wojska w Sandżaku, co uwolni Austryę od konieczności interwencyi.

Do braci „na dole".

Petersburg. (Tel. wł.) Brat b. premiera Stołypina ogłasza w „Now. Wremia" odezwę do Słowian bałkańskich, w której zapewnia, że ze strony Rosyi przybędą do nich ludzie i pieniądze, a córki rosyjskie pojadą na pole bitwy, aby nieść ukojenie cierpieniom braci słowiańskiej.

Napad czarnej sotni na konsulat austryacki w Kijowie.

Kijów. (Tel. wł.) Kilkutysięczny tłum z przywódcami „Związku narodu rosyjskiego" na czele udał się w pochodzie przez główne ulice pod gmach konsulatu austryackiego, a napadłszy na lokal i mieszkanie konsula, zupełnie je zdemolował. **Flagę austryacką znieważono, a następnie ją spalono** wśród śpiewów „Boże caria chrani".

Kijów. (Tel. wł.) Na odbytem przed demonstracyą zgromadzeniu liczni mowcy (przeważnie popi) wygłaszali podburzające mowy przeciw Austryi, rozpaczając nad prześladowaniem Rosyan (!) w Galicyi i krytykując ostro stanowisko Austryi w wojnie bałkańskiej, co utrudnia przyjście Rosyi z pomocą ludom bałkańskim. Rosya musi wydać Austryi wojnę, a zapowiedzią tego będzie — jak wzywali mowcy — pochód pod konsulat austryacki. „Trzeba pokazać Austryi, że **lud rosyjski wydał jej już wojnę".**

Kijów. (Tel. wł.) Charakterystyczne jest zachowanie się policyi, która przyglądała się zajściom pod konsulatem całkiem obojętnie i nikogo nie aresztowała za zdemolowanie lokalu.

Wcielenie Libii do Włoch.

Rzym. (Ag. Stef.) Dziennik urzędowy ogłasza dekret królewski, według którego Trypolitania i Cyrenaika oddane zostały pod nieograniczoną zwierzchność króla włoskiego.

Celem pacyfikacyi tych prowincyi poczyniono następujące zarządzenia: 1) Przyznaje się zupełną amnestyę mieszkańcom, którzy brali udział w krokach nieprzyjacielskich lub z tej okazyi korzystali, z wyjątkiem tych, którzy popełnili także zbrodnie pospolite. Osoby, które wskutek swoich wystąpień znajdują się w więzieniu lub są deportowane, będą wypuszczone na wolność. 2) Mieszkańcom jak dawniej tak i nadal pozostawia się zupełną wolność religijną. Imię sułtana jako kalifa wymieniane będzie w modłach publicznych muzułmanów, a jako reprezentant sułtana będzie osoba przez niego mianowana. Płaca zastępcy sułtana pokrywana będzie z dochodów lokalnych. Prawo zapisów kościelnych (wakufów) będzie uznane i nie będzie się stawiać żadnych przeszkód stosunkom muzułmanów do ich zwierzchników duchownych i do kadego, mianowanego przez sułtana szeika ul islam i do naibów, mianowanych przez kadego. Płaca tych duchownych pokrywana będzie z dochodów lokalnych. 3) Postanowienie w sprawie ochrony interesów państwa ottomańskiego i poddanych ottomańskich będą jeszcze wydane, o ile nie reguluje ich ustawa z 25. lutego 1912. 4. Osobnym dekretem królewskim mianowana będzie komisya, do której wejdą notable tubylcy, aby celem ochrony prawnej wydać zarządzenia cywilne i administracyjne w duchu zasad liberalnych przy uwzględnieniu zwyczajów i obyczajów miejscowych.

Dekret ów wydany w San Ressoro nosi datę 17. października 1912, a kontrasygnowany jest przez Giolittiego, San Giulana i wszystkich ministrów.

Rzym. (Ag. Stef.) Sułtan podpisał firmam nadający Arabom w Trypolitanii i Cyranaice autonomię.

Konstantynopol. (TBK.) Flota włoska za pomocą telegramu iskrowego otrzymała rozkaz odpłynięcia z archipelagu.

Wiedeń. (TBK.) Austro - Węgry uznały zwierzchność Włoch nad Libią.

Enver bej o pokoju.

Rzym. (Tel. wł.) „Tribuna" donosi z Tunisu, że Enver-bej miał oświadczyć pewnemu dziennikarzowi francuskiemu, który przebywał w obozie tureckim, że jest chory i musi się podniecać injekcyami kokainowemi. Enver-bej nie krył się wcale z tem, że jest niezadowolny ze zawarcia pokoju, oświadczył jednak, że gdy będzie odwołany wbrew swej woli, podda się konieczności.

VARIA.

Przeciw wywłaszczeniu.

Poznań. (Tel. pryw.) W sprawie wywłaszczenia odbędzie się w Gnieźnie d. 27 bm. wiec, zwołany przez adwokata Antoniego Karpińskiego jako prezesa komitetu wyborczego w powiecie gnieźnieńskim.

Sejm bukowiński.

Czerniowce. (TBK). Posiedzenie wczorajsze Sejmu trwało do rana. Załatwiono budżety krajowe za lata 1910 do 1913.

Komisya reformy administracyi.

Wiedeń. (TBK). Ankieta komisyi popierania reform administracyjnych w sprawie życzeń interesowanych kół ludności co do reformy administracyi wewnętrznej, odbędzie się od 21—29 bm. i od 4—8 listopada w wielkiej sali wiedeńskiego gremium kupieckiego. Do komitetu kierującego tą ankietą, należy b. szef sekcyi dr. Seweryn Kniaziołucki.

Podejrzana asekuracya.

Teheran. (TBK.) Ilość wojsk, które Rosya wysłać zamierza do Assartaiczan, wynosi 3000. W kołach poinformowanych sądzą, że wysłanie tych wojsk nie nastąpiło ze względu na niepokoje wewnątrz kraju, lecz że wpłynęło na to przesilenie bałkańskie. Wojska te będą miały za cel niedopuścić, aby Turcy przekroczyli granicę perską i nie wtargnęli na terytoryum perskie.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś 18 października (piątek) rz.-kat.: Łukasza ew., gr.-kat. Charytyny m.

Wschód słońca o g. 5·46 rano, zachód słońca o g. 5·36 po poł.

Prognoza na dziś:

Gal. wschodnia: Zmiennie, pochmurno, niepewnie, stan utrzymuje się nadal, południowy, mierny wiatr. Gal. zachodnia: Pochmurno, czasem opady, nieco cieplej, zach. ożywiony wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego we Lwowie

Piątek 18 października „Wawrzyny".
Sobota 19 października o wpół do 4 „Marya Stuart".
Sobota 19 października o wpół do 8 „Kuglarz".

Jubileusz prof. dr. Rydygiera obchodzono wczoraj uroczyście na klinice chirurgicznej. Uczczono mianowicie 25-lecie działalności wybitnego profesora i znakomitego chirurga. W uroczystości wzięli udział: rektor uniwersytetu dr. Beck, profesorowie wydziału lekarskiego, przedstawiciele Izby lekarskiej i stow. lekarskich, dalej lekarze wojskowi z lekarzem sztabowym generałem dr. Longchamps'em na czele, oraz młodzież akademicka. Po odśpiewaniu przez chór akademicki pieśni powitalnej, przemówił naprzód dr. Ostrowski imieniem uczniów jubilata, poczem zabierali głos: gen. dr. Longchamps, dziekan dr. Kuczera, lekarz sztabowy dr. Kapper imieniem lekarzy obrony krajowej, dr. Skałkowski imieniem lwowskiego tow. lekarskiego i dr. Schreiber imieniem młodzieży akademickiej. W odpowiedzi podziękował dr. Rydygier za objawy życzliwości i wyrazy uznania, zawiadamiając o wydaniu nowego dzieła pt.: „Podręcznik chirurgii polskiej", które wyjdzie w językach: polskim, niemieckim, francuskim i angielskim. Na zakończenie wygłosił jubilat odczyt o chirurgii wojskowej.

Ogień sklepowy. Wczoraj rano o godz. 11 powstał ogień w sklepie kapeluszy Maksa Goldstaba przy ul. Krakowskiej l. 30. Żona Goldstaba, zdejmując z szafy kapelusz, opuściła świecę, od której zajęły się pudełka. Na miejsce pożaru przybyła straż pożarna, ogień ugasiła w zarodku, tak, że szkoda wynosi tylko 400 K. Sklep był ubezpieczony.

Kradzież pokojowa. Aresztowano sprawców kradzieży na szkodę p. Majbiuma słuch. medycyny, Tadeusza Radomskiego i Ludwika Walewskiego. Przed paroma dniami wyżej wymieni sprawcy dostali się do zamkniętego mieszkania p. M., skradli gotówkę 10 kor. i garderobę.

Wypadek na dworcu w Przemyślu, o którym donieśliśmy wczoraj, nie pociągnął za sobą żadnych ważniejszych skutków. Drugi wóz pociągu towarowego, wytrącony z szyn przez szybującą maszynę, został niebawem znowu na tor wstawiony. Ofiar w ludziach nie było.

Strajk krawiecki. Strajk żydowskich czeladników krawieckich, który trwa od dwóch tygodni, zaczyna przybierać charakter burzliwy. Strajkujący chodzą po pracowniach i demolują je, łżąc pryncypałów. Grupa strajkujących napadła wczoraj na pracownię Jakóba Bojki przy ul. Boimów l. 10, wyłamała drzwi, a właściciela mocno poturbowała.

Z sali sądowej.

Szajka szpiegowska.

Osią i podstawą aktu oskarżenia są zeznania Wł. Lesiuka. Zgłosił się on mianowicie w listopadzie z. r. do prezydyum policyi we Lwowie z doniesieniem, że Filemon Stecyszyn listownie i za pośrednictwem wysłanników stara się go nakłonić do szpiegostwa na rzecz Rosyi. Zeznania

te ułatwiły policyi wytropienie całej szajki Stecyszyna — kolejno wpadli w jej ręce wszyscy wymienieni w akcie oskarżenia, w końcu jednak oskarżyła prokuratorya i samego Łesiuka, dopatrując się w jego postępowaniu zbrodni szpiegostwa. Rolę Łesiuka wyjaśni niewątpliwie rozprawa. W śledztwie przeczył on stanowczo, jakoby stał na usługach Rosyi.

Rozprawę prowadzi r. Rybicki, wotują rr. Mromliński, Ogonowski i Świerczyński. Bronią: dr. Jonas (Kucharzewska), dr. Hlavaty (Pakuła), dr. Senisson (Wierzbicki), dr. Schiffmann (Stecyszynowa), dr. Honigmann (Charczuk), dr. Zarzycki (Sydor), dr. Leser (Kuta) i dr. Lachs (Łesiuk). — Z ramienia komendy XI korpusu zasiada jako rzeczoznawca porucznik rezerwowy p. Władysław Frydman.

Onegdaj przesłuchano na rozprawie przedpołudniowej i popołudniowej wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Łesiuka i Dreckiego. Wszyscy wypierają się, jakoby wiedzieli, iż uprawiają szpiegostwo. Tylko Kucharzewska „domyślała" się tego.

Wczorajsza rozprawa zaczęła się przesłuchaniem osk. Łesiuka; na wniosek prokuratora zarządzono na ten czas tajność rozprawy. Zeznania Łesiuka są na ogół zupełnie zgodne z aktem oskarżenia, jakkolwiek nie wskazują na jego winę, której też się on stanowczo wypiera. Łesiuk przyznaje, że ze strony Stecyszyna spotkały go kilkakrotnie oferty co do objęcia roli szpiega, że jednak na oferty te naprzód nie reagował, a następnie zrobił doniesienie do policyi. Dalsze jego kroki były czynione w porozumieniu z komisarzem policyi Charwatem, o czem ponadto wiedział wtajemniczony przez Łesiuka adw. dr. Fr. Aszkenazy.

W czasie przesłuchania Łesiuka odczytano listy Stecyszyna do Łesiuka. Z listów tych wynika, że Łesiuk się ze Stecyszynem nie porozumiewał i na pytanie jego wogóle nie odpowiadał.

Ponadto przeczytano list Stecyszyna do sędziego śledczego, list pełen nonsensów, oskarżający Łesiuka, sprzeczny jednak z innymi jego listami, odczytanymi w czasie rozprawy.

Następnie przystąpiono do słuchania świadków.

Listę świadków rozpoczął kom. policyi lwowskiej Chorwat. Zeznania jego odnosiły się głównie do sprawy osk. Łesiuka. Były one zgodne na ogół z tem, co zeznał osk. Łesiuk zarówno teraz jako oskarżony, jak poprzednio, gdy był słuchany w śledztwie w charakterze świadka. Podejrzenie, iż osk. Łesiuk uprawiał szpiegostwo, opiera p. Chorwat na wrażeniu swojem. Kom. Chorwat przypuszcza, iż w działalności Łesiuka były momenty, do których się nie przyznał, a które kolidowały z kodeksem karnym.

Inni świadkowie zeznawali o sprawkach reszty oskarżonych. Zeznania ich zajęły całą przedpołudniową i popołudniową rozprawę, którą zakończono odczytaniem mnóstwa aktów. Dziś przesłuchany zostanie ostatni świadek p. Barylak, oraz nastąpią wywody rzeczoznawcy i stron. Wyrok spodziewany na południe.

Cztery uwalniające wyroki.

Dwie przeprowadzone onegdaj przed ławą przysięgłych rozprawy, skończyły się wyrokami uwalniającymi. Oskarżeni byli: Piotr i Józef Stelmaszkowie, parobcy z Kłodna, o rabunek na osobie 10-letniej Anny Zagórskiej, której mieli zabrać przemocą 90 hal., a następnie 14-letni Stefan i 18-letni Jurko Biszkowie, z Stracza pod Janowem, oskarżeni o kradzież na szkodę prof. I. Kilarskiego ze Lwowa, któremu zabrali spodnie w chwili, gdy ten się kąpał w stawie a wraz ze spodniami przeszło 2000 kor. w gotówce i papierach wartościowych. Prof. Kilarski odzyskał swą stratę w całości, ta okoliczność też wpłynęła niewątpliwie na werdykt przysięgłych. — Stelmaszków bronili dr. Ambes i dr. Dawydiak, Biszków dr. Agopsowicz i dr. Lachs.

Depesze „Ekonomisty".

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Giełda wczorajsza mimo wybuchu wojny bałkańskiej miała przebieg spokojny, choć co prawda nastąpiła pewna zniżka kursów. Przejściowo były Alpiny przedmiotem żywszego zainteresowania, koleje i kredyty utraciły nieco z powodu sprzedaży. W szrankach faworyzowano akcye dunajowe, które zyskały 20 K, Bodenkredit 10 K, inne kursy również doznały poprawy. Renty były silniejsze.

Podwyższenie dyskontu.

Londyn. (TBK). Bank Angielski podwyższył dyskont z 4 na 5 proc.

Paryż. (TBK). Bank francuski podwyższył dyskont z 3 na $3^1/_2$%. Stopę procentową lombardu pozostawił na 4%.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 17 października 1912 (telefon własny). Za towar kontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 56·— do 57·—. Gotówką —·— i —·—

Tendencya: bez zmiany.

Zboże.

Budapeszt dnia 17 października 1912.

Pszenica na październik 11·20—11·21. Pszenica na kwiecień 1913 11·99—12·—. Żyto na październik 10·38 do 10·39. Żyto na kwiecień 10·57—10·58. Owies na październik 11·91 do 11·92. Owies na kwiecień 11·47—11·48. Kukurudza na wrzesień —.——·00, kukurudza na maj —·— do —·—. Rzepak na sierpień 8·01 do 8·02.

Oferty: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: spokojne.
Pogoda: piękna.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 17 października 1912.

Dziś o godz. 2·30 popoł. notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 607·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 792·50, Akcye Anglobanku 318·75, Akcye Unionbanku 578·—, Akcye Länderbanku 487·—, Akcye Bankvereinu 502·50, Akcye Bodenkredit 1157·—, Akcye galic. Banku hip. 650·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego —·—, Akcye kolei państwowych 68·00, Akcye kolei południowej 107·00, Akcye kolei półn. 4740, Akcye kolei czerniowieckiej. —·—, Akcye Alpiny 953·—. Akcye Rima Muranyi 717·00, Akcye Prag. towarz. żel. 466———, Akcye Fabryki broni 1034·—, Akcye tureckie tytoniowe 295·—, Akcye gal. Karpackiego Tow. naft. 745·—, Oblig. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 84·35, Renta kor. austr. 84·30, Renta kor. węg. 83·90, 5⅓ l. st. Tow. kred. ziemsk. 84·75, 4-proc. listy Banku hipot. 88·50, 4 pół proc. l. Banku hip. 93·75, 5-proc. list. Banku hipot. —·—, 4 proc. listy banku kraj 84·50, 4 i pół proc. 3. 96·00, 4-proc. gal. Oblig. prop. 96·40, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1896 85·00, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 91·25, 4-proc. poż. m. Krakowa —·—, osy tur. 217·75, Marki 117·90, Rubla 255·00, 5-proc. renta rosyjs. 1905 r. —·— Akcye Skoda 738·— Galic. Bank kred. 97·00—98·00. Powsz. Bank depozytowy —·—, Nowa renta koron. austr. —·—.

Usposobienie przy trwale spokojnym ruchu kursa w końcu osłabione z powodu budapeszteńskich egzekucyi. Renty silne, dewizy słabe. Wiadomość z Bałkanu i podwyżka stopy procentowej w Londynie z 4 na 5 sprawiły małe wrażenie, ponieważ były oczekiwane.

CLAUDE FARRERE. 16

WALKA.

Przełożyła
Jadwiga Mroczkowska.

Miss Vane ubrana była w dziwny strój, napoły balową suknię, napoły koszulę, bardzo wyciętą i bardzo powiewną, której zielonkawy jedwab uwydatniał należycie, oczy barwy wodorostów i włosy ciemno-bursztynowe.

Mrs. Hockley, mniej podobna do kwiatu, była więcej kobietą i jeśliby tak można się wyrazić, więcej cielesną. Patrząc na nią, można ją było wziąć za to jedynie, czem była: trzydziestoletnią Amerykanką, cudownie bez zarzutu piękną. Ta piękność bez żadnej wady stanowiła pierwszą i najświetniejszą z trzech aureol uroczej Mrs. Hockley; drugą była jej olbrzymia fortuna, a trzecią jej miłosne przygody, z których najgłośniejszym był jej rozwód i samobójstwo jej eks-męża.

Niejedna księżniczka z Nowego Jorku lub Filadelfii byłaby się już stała sławną przez samo posiadanie najwspanialszego, jaki tylko istniał yachtu i przez sam fakt przechadzania się po nim w towarzystwie takiego Jana Franciszka Felze, jej niewolnika.

Lecz z chwilą, gdy się ujrzało mrs. Hockley, zapominało się, że była bogatą, i że po dziesięciu innych znanych lub sławnych ludziach ujarzmiała najznakomitszego może artystę stulecia. Zapominało się o wszystkiem podziwiając ciało i twarz, których każda linia osiągała, doskonałość. Mrs. Hockley była wysoką blondynką, bardzo smukłą, choć muskularną. Oczy jej były czarne, a skóra jej złotawa i jasna. Lecz żaden z tych rysów nie charakteryzował całości, nie dającej się rozbierać szczegółowo i czarował swą równowagą i harmonią.

Mrs. Hockley była skończenie piękna i niepodobna było znaleźć innego przymiotnika, któryby ją mógł określić.

Felze, chcąc ją malować i utrwalić na płótnie tę demoniczną potęgę, wiejącą jednocześnie z czoła, ust, figury, bioder i stóp, musiał portretować wszystko, nawet i suknię.

Miss Vane, skończywszy trzynasty biszkopt z imbirem, rzuciła się na fotel.

— Już bardzo późno — szepnęła niedbale.

Mrs. Hockley spojrzała na zegarek, osadzony w bransoletce.

— Tak... kwadrans po dziewiątej...

— Mistrzowi nie pilno...

Mrs. Hockley nie odrzekła nic, lecz zadzwoniła nieco nerwowo. Lokaj uchylił portyerę z karmazynowego aksamitu.

— Przynieś Romea.

— O! — rzekła miss Vane — jak pani może dotykać się bez przerwy tego szkaradzieństwa...

Przez rozchyloną portyerę wbiegło szare zwierzę, o krzywych łapach, szpiczastym pyszczku, puszystym ogonie — ryś. Mrs. Hockley nie poprzestawała na posiadaniu psa lub kota, zwierząt pospolitych.

— Come here! — rozkazała mrs. Hockley.

W tejże chwili portyera rozsunęła się powtórnie i odsłoniła tym razem wchodzącego człowieka: Jana Franiszka Felze.

— Dzień dobry — rzekł.

Skłonił się przed mrs. Hockley, chcąc ją pocałować w rękę. Lecz ręka ta pieściła twardą sierść rysia... i Jan Franciszek Felze, musiał zgięty wpół z pochylonem czołem czekać, aż skończy pieścić zwierzę.

Felze usiadł i wychylił jednym łykiem chłodną już herbatę.

— Straciłeś rachubę czasu, kochanie — zauważyła mrs. Hockley.

— Tak — powiedział. — I proszę mi to darować. Lecz wiedziałaś gdzie jestem, sądziłem więc, że nie będziesz niespokojna, ani też zagniewana.

Przyglądała mu się bardzo uważnie.

— Czy rzeczywiście paliłeś opium?

— Tak. Całą noc.

— Nie widać tego wcale... Nieprawdaż miss Vane?

Miss Vane w milczeniu potwierdziła skinieniem.

Mrs. Hockley nie przestawała wpatrywać się badawczo w twarz Felzego, jak przyrodnik kiedy bada fenomen zoologiczny.

— Tak, a jednak! widać to trochę... po tęczówkach twych oczu, które są bardziej błyszczące i nieruchome, a także po cerze sinawawej, powiedziałabym trupiej...

— Dzięku ę...

— Dlaczego „dziękuję"? Nie gniewa cię to myślę? To tylko stwierdzenie... ciekawe stwierdzenie pewnych objawów... Chciałabym zrozumieć, dlaczego twoja cera jest taka... Opium nie działa wcale na krążenie krwi, nieprawdaż? atakuje wyłącznie system nerwowy i paraliżuje odruchy... Nie mogę więc poj ć... Czy możesz mi to wytłumaczyć?

— Nie — rzekł Felze.

(C. d. n.)

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej". Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa" ul. Sokoła l. 4.